

Ewa Sobieraj
doktorantka

Kreatywność drogą do przyszłości

(Recenzja książki: Michael Thanhoffer, Rene Reichel, Reinhold Rabenstein,
Nauczanie kreatywne. Lublin 1999)

*Powiedz mi a zapomnę,
Pokaż mi a zapamiętam,
Pozwól mi działać, a zrozumiem.*

A. K.

Książka M. Thanhoffera, R. Reichela, R. Rabensteina, *Nauczanie kreatywne* powstała z myślą o nauczycielach, aby wspierać ich w procesie samokształcenia. Wszyscy żyjemy w świecie, który ma do rozwiązania wiele trudnych problemów. Chociaż efektów pracy pedagogicznej nie da się łatwo zmierzyć, to jednak w niej właśnie tkwi wielka nadzieja, że nasi następcy będą mogli uczynić coś dobrego w nieskończonym procesie doskonalenia świata.

Termin „kreatywność” z jednej strony łączony jest ze zdolnością do krytyki i umiejętnością pracy w zespole, z drugiej rozumiany jest jako stosowanie przez jednostkę środków wyrazu tworzących coś, co z kolei oddziałuje na nią samą, wywołując nowe przeżycia, odczucia, zmienia ją i doskonali. To, czego nie potrafią powiedzieć usta człowieka, mówi rodzaj jego tańca, gest, rysunek albo sposób, w jaki urządził swoje miejsce.

Tak więc w obliczu ogromnej nędzy, rozpoczynającej się niekontrolowanej wędrówki ludów, nie rozpoznanego jeszcze do końca zniszczenia i zagrożenia środowiska potrzebujemy ludzi, którzy poszukują nowych sposobów widzenia oraz modeli rozwiązań i są w stanie je znaleźć. W tym sensie „kreatywność” nie jest już tylko sprawą psychohigieny albo estetyki, lecz sprawą przeżycia, sprawą etyki.

Autorzy niniejszej książki chcą, by nauczycielki i nauczyciele pracowali za pomocą metod, dzięki którym osiągną efektywny cel kształcenia młodych ludzi - swoich uczniów. Proponują kilka metod nauczania - w drodze do nauki całościowej. Są nimi mianowicie:

1. Komunikacja i wymiary przeżywania w nauczaniu.
2. Kreatywne przygotowanie.
3. Stworzenie nastroju i wprowadzenie.
4. Opracowywanie i kształtowanie tematu.
5. Szukanie rozwiązań problemów.

6. Organizowanie nauki i pracy.
7. Powtarzanie materiału, sprawdzanie i informacja zwrotna.
8. Nauka przez opracowywanie projektów.
9. Sekwencje nauczania.
10. Poznawanie filozofii edukacji.

Przy tym autorzy proponują kierowanie się kilkoma zasadami. Pierwsza z nich mówi o tym, że dorośli (nauczyciele) znajdują radość w swojej pracy. Kolejna, iż dzieci (uczniowie) przeżywają radość z powodu coraz lepszych osiągnięć i postrzegają siebie jako wartościowych członków społeczności szkolnej, a przez to społeczeństwa. Trzecia z nich brzmi natomiast: „bycie razem”, wzajemny kontakt pomiędzy jednostkami szkolnej społeczności ma bardzo ważne znaczenie. Efekt uczenia się podnosi wspólna zabawa i twórcze „być” i „uczyć się”.

Autorzy chcą poprzez tę książkę dodać odwagi do działania. Dla czynnych w działaniu pedagogicznym ludzi oznacza to w konsekwencji odwagę do tzw. całościowego uczenia. Pojęcie „całościowe uczenie” sugeruje dostrzeganie człowieka (ucznia) jako nierozdzielnej osoby „z sercem, rozumem i ręką”. Pojęcie to wymaga jednak uzupełnienia, które jest do przyjęcia dopiero po dokładniejszej, zaczerpniętej z rzeczywistości obserwacji: „serce, rozum i ręka” rozwijają się w połączeniu ze społecznym kontekstem. Należy zawsze pamiętać, że ani nauczyciel, ani uczeń nie funkcjonują w oderwaniu od swojego społecznego środowiska.

Hubert Teml pisze, że: „według prospektu prywatnego instytutu kształceniowego, przy nauczaniu i uczeniu się całościowym mamy:

- nawiązać kontakt z osobą jako jednością umysłu, psychiki i ciała;
- wspierać tkwiące w każdym człowieku zdolności uczenia się w skoncentrowaniu i odprężeniu płynącym z własnego wnętrza, w kontekście z własnymi uświadomionymi i nieświadomionymi zasobami;
- przykładać taką samą wagę do uczenia się, jak i do rozwoju osobowości”.

Również w „zasadach dydaktycznych” planów nauczania pojawiają się podobne sformułowania: „wychowanie szkolne powinno kształtować całego człowieka i nie powinno zaniedbywać żadnej dziedziny życia, od cielesnej do umysłowo-duchowej.

W odniesieniu do pracy umysłowej, należy pamiętać o uaktywnianiu obu półkul mózgowych. Ponadto, jeżeli nauczyciele uwolnią swoje najgłębsze odczucia i motywacje, jeżeli zwrócą się do wewnątrz, aby doznać samopoznania i samemu się emocjonalnie odprężyć, zaczną zwracać się na zewnątrz, zmieniając struktury społeczne. Wychowanie może transformować kulturę, ale tylko na tyle, na ile nauczyciele ulegną transformacji.

Mogłabym w tym miejscu przyznać autorom całkowitą rację, gdyby nie ich tak jednostronne podejście do pojęcia całości, integracji. Autorzy skupili się wyłącznie na integracji osobowościowej pomijając chociażby integrację treści kształcenia. W książce pt. *Głębia i pewność* Wojciecha Pasterniaka czytamy: „W procesie edukacji integrujemy przede wszystkim wiedzę. W najogólniejszym ujęciu jest to wiedza o całym

wszechświecie i o nas samych, o człowieku jako właśnie integralnym składniku (cząsteczce) wszechświata. Musimy pamiętać, że wiedza o świecie i ludziach jest na ogół niepewna, niedoskonała, powierzchowna, a niekiedy nawet błędna. Dlatego poszukujemy w całym bogactwie wiedzy tej najdoskonalszej, najprawdziwszej. Ona powinna stanowić centrum integracji, jej szkielet (...)”¹.

Warto jeszcze dodać (czego zabrakło w niniejszej książce) - nawiązując do koncepcji K. Wilbera - iż podstawę integracji osobowościowej stanowi integralne funkcjonowanie czterech „ćwiartek” rzeczywistości, materialnej, społecznej, kulturowej i duchowej, gdyż owe „ćwiartki” znajdują swoje odbicie w człowieku, który nie bez podstaw nazywany był przez myślicieli starożytnych mikrokosmosem.

Autorzy podejmują również kwestię norm i wartości pisząc, że wartości są potrzebami, które kierujemy pod adresem świata. Normy natomiast charakteryzują jako potrzeby, które świat kieruje do nas, ponieważ chce zostać zachowany.

Uważam, że w tym miejscu wart znów uzupełnić pogląd autorów, o poglądy Wojciecha Pasterniaka, który w książce pt.: „Rozjaśnić egzystencję” pisze, że: „(...) Wartości nadające sens ludzkiemu życiu są człowiekowi równocześnie dane i zadane. W związku z tym człowiek zmuszony jest odkrywać je i zarazem tworzyć. Wręcz skazany jest na ich ciągle poszukiwanie, czyli rozpoznawanie, rozumienie, akceptowanie i respektowanie w życiu. Wymaga to z jego strony ciągłej pracy nad samym sobą - pracy całościowej (...)”².

Autorzy *Nauczania kreatywnego* wspominają o tym, że nauczyciele i uczniowie powinni czuć się w szkole odprężeni, zabrakło mi jednak czegoś więcej na ten temat. A mianowicie, w jaki sposób doprowadzić do odprężenia, zrelaksowania (mowa tylko o wizualizacji), a także kiedy i po co to robić?

Myślę, że na koniec warto jeszcze przytoczyć słowa Ericha Frieda opisujące ponadczasową prawdę, którą odnieść można z całą pewnością również do nauczania kreatywnego:

„Kto chce by świat został jakim jest, ten nie chce by on trwał”.

Bądźmy więc kreatywni i pozwólcmy światu trwać.

¹ W. Pasterniak, *Głębia i pewność*, Poznań 1999.

² W. Pasterniak, *Rozjaśnić egzystencję. O dylematach i rozdrożach edukacji*. Poznań 2001.